

Marzyli o własnej firmie, dziś zatrudniają tysiąc osób

100
30
sto firm
na
stulecie
1918 - 2018

Gdy z opakowania wody mineralnej zaczną do nas w ciemności świecić oczy kota, to oznacza, że etykieta została wyprodukowana w zakładzie należącym do grupy kapitałowej Marma Polskie Folie. Ta podkarpacka firma została uznana przez londyńską giełdę papierów wartościowych za jedną z tysiąca firm inspirujących europejską gospodarkę. Istniejąca od 1991 r. Marma Polskie Folie może być symbolem przemian, które dokonały się w Polsce w ostatnich 30 latach.

ANNA GORCZYCA

Od trzech lat London Stock Exchange Group (LSEG), jedna z najstarszych i największych pod względem obrotów giełda papierów wartościowych na świecie, przygotowuje listę najdynamiczniej rozwijających się firm w Europie. Oceniano wskaźniki wzrostu m.in. wskaźnik przyrostu zatrudnienia. W tegorocznym raporcie na liście tysiąca firm znalazło się 30 z Polski. Jedną z nich jest Marma Polskie Folie, jedna z największych w Europie firm przetwarzających tworzywa sztuczne.

Chcę pracować u siebie

Marma Polskie Folie to dziś pięć zakładów produkcyjnych, ponad tysiąc pracowników i tysiące produktów. Jej początki były skromne. Zaczęło się od wyboru, którego lata temu dokonali Marta i Mariusz Półtorakowie, właściciele firmy. Mariusz Półtorak zadał sobie pytanie, czy będzie pracował, by spełnić czyjeś marzenia. Odpowiedź dla niego była oczywista - chce spełniać swoje marzenia. - Byliśmy młodymi ludźmi, studiowaliśmy. Mój mąż, dorabiając w różnych miejscach, postanowił, że nie chce pracować u kogoś. Chce mieć własną firmę, chce pracować na siebie. Początki były trudne - mówi Marta Półtorak.

Zaczęli pod koniec lat 80. od handlu. To nie trwało długo, ale dało im dużo doświadczeń, które przydały się później, gdy zajęli się produkcją. Choć obydwójce studiowali elektronikę, zajęli się produkcją z tworzyw sztucznych. Marta Półtorak nie ukrywa, że inspiracją był jej wuj, który wykonywał formy do wtrysków. W ich pierwszej firmie, czyli Zakładzie Tworzyw Sztucznych produkowali m.in. foliowe woreczki. Mariusz Półtorak odpowiadał za produkcję i sprzedaż, a jego żona zajmowała się dokumentami, księgowością i szukaniem pieniędzy na działalność firmy.

Półtorakowie, szukając różnych możliwości dofinansowania, jako jedni z pierwszych skorzystali z leasingu dla firm. Również jako jedni z pierwszych zdecydowali się powierzyć księgowość firmie zewnętrznej. W leasingu kupili samochód dostawczy, którym dostarczali towar do odbiorców.

Garść bilonu i dziesiątki telefonów

- Jeździłem po Polsce. Z książki telefonicznej wypisywałem firmy, a potem wykonywałem dziesiątki telefonów, prosząc o spotkanie i rozmowę

- wspomina Mariusz Półtorak. To były czasy, gdy nie było telefonów komórkowych, gdy na rozmowę zamieszcową czekało się kilka godzin. Mariusz Półtorak zabierał ze sobą w podróż sporo bilonu i dzwonił z automatów telefonicznych. Dlatego dziś nie przyjmuje tłumaczeń, gdy ktoś mówi, że nie udało mu się zdobyć klientów, a wykonał zaledwie dwa telefony dziennie.

Po kupnie samochodu w leasingu, zrobili kolejny krok. Wzięli kredyt i kupili pierwszą maszynę do produkcji szerokich folii: ogrodniczych, termokurczliwych, przemysłowych.

- Zatrudniiliśmy ludzi, mieliśmy do spłacenia leasingu i kredyt na maszynę. To był ten moment przełomowy: zero-jedynkowy. Albo nam się powiedzie, albo stracimy wszystko. Z pewnością mieliśmy sporo szczęścia, ale jeszcze więcej determinacji. Dlatego nam się udało - mówi Marta Półtorak.

Niemcy chcą odkupić technologię

Firma Marma Polskie Folie, która stała się następcą Zakładu Tworzyw Sztucznych zaczęła oficjalnie istnieć w 1991 roku. Jej prezesem została Marta Półtorak i pełni tę funkcję do dziś. Pierwszy duży zakład produkcyjny znajdował się w wynajętym budynku w Przeworsku, ale właściciele szukali obiektu, który mogliby mieć na własność. Znaleźli taki w Kańczudze. Zrzucony zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego zyskał nowe życie. W 1996 roku przeniesiono tam produkcję folii dla rolnictwa i ogrodnictwa. W kolejnych latach zakład został rozbudowany o dwie hale produkcyjne i magazyn, wyposażony w nowoczesne urządzenia. Obecnie produkowane są tam wciąż folie dla rolnictwa i ogrodnictwa, folie agrarne szerokie (16 m), specjalistyczne, np. do upraw hydroponicznych i silo-kiszzonek, folie 7-warstwowe, laminaty, nadruki fleksograficzne, opakowania typu box, laminaty papier-skrobia, nowoczesne opakowania dla przemysłu spożywczego i chemicznego.

Dla klientów z Niemiec i Skandynawii oraz Wielkiej Brytanii produkowane są m.in. opakowania na karmę dla zwierząt, odżywki dla sportowców. Tu powstają także opakowania na produkty chemiczne, artykuły spożywcze. Kot, którego oczy będą świecić w ciemnościach, to zamówienie jednego z producentów napojów. Znajdzie się na foliowej etykiecie na butelce. W folię z Marmy pakowane są proszki do prania, kawy i żywność produkowane przez światowe koncerny.

W Nowej Dębie powstała Marma Plast, zakład produkujący membra-



ny wysoko-paroprzepuszczalne z rodziny DACHOVA i ekrany dla budownictwa. Bez tego produktu dziś trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek budowę. Membrany stały się standardowym produktem Marmy Polskie Folie, dzięki nim firma podbiła światowe rynki. Dziś w formie anegdoty, Marta Półtorak opowiada o zakupie linii technologicznej do produkcji membran. Niemiecki producent nie miał pomysłu na wykorzystanie tej linii. W Marmie opracowano innowacyjną technologię, dzięki której produkt stał się hitem w przemyśle budowlanym. Technologia na produkcję membran została opatentowana i jest stale unowocześniana. - Dwa lata po rozpoczęciu przez nas produkcji, Niemcy chcieli odkupić od nas technologię - przypomina prezes Marmy.

100 firm na stulecie

Historia niepodległej Polski to także historia jej rozwoju ekonomicznego. Mamy mnóstwo firm, które - nawet w PRL-u - osiągnęły sukces, stały się marką. Chcemy o nich opowiedzieć, celebrując stulecie niepodległości.

Pozostałe teksty znajdziesz na: wyborcza.pl/100firm

Poziom taki jak w USA

Od 2003 roku w skład grupy kapitałowej Marmy wszedł kolejny zakład, czyli Chempack Kędzierzyn Koźle. Zakład należał do NFI, był przestarzały. - To było kolejne miejsce, które zyskało nową szansę. Zainwestowaliśmy w ten zakład, ludzie mają pracę, a obawiali się, że wszystko wywieziemy i zlikwidujemy. W Kędzierzynie-Koźlu produkujemy m.in. folie termokurczliwe, opakowania samonośne, worki wentylowe, poliolefinowe siatki wytłaczane różnego przeznaczenia. Wytwarzamy m.in. siatki dla rolnictwa, które chronią zbiory np. w sadach i nie tylko, siatki bu-

downiane, przeciwnieźne i techniczne - wyjaśnia Marta Półtorak.

Rok później Marma Polskie Folie powiększyła się o kolejny zakład: Lenko S.A. Bielsko-Biala. Ten zakład ma ponad 120-letnią historię. Powstawały w nim tkaniny. Teraz też powstają, ale nie z lnu, a ze specjalistycznych włókien sztucznych. Są one wykorzystywane w przemyśle, budownictwie i ogrodnictwie. Tu powstają m.in. włókniny, powszechnie stosowane przez ogrodników.

Marta Półtorak przypomina, że dynamiczny rozwój i pozycję w świecie Marma Polskie Folie zawdzięcza temu, że od początku właściciele inwestowali w ludzi, maszyny i nowoczesne technologie. Byli otwarci na nowości z branży, współpracowali z dużymi koncernami chemicznymi, a dzięki szerokiej gamie produktów nie boją się załamania rynku w którejś z branż. Rynki zagraniczne zdobyli dzięki strategii, która polegała na tym, że w danym kraju wybierali dużą firmę, która zapewniała odpowiednią jakość obsługi klienta. Nad innowacjami pracują laboratoria firmy. - Stworzyliśmy przy zakładach w Kańczudze, Nowej Dębie, Kędzierzynie-Koźlu i Wilkowiecach własne ośrodki badawczo-rozwojowe. Nasi pracownicy jeżdżą na szkolenia do najlepszych firm na świecie, choć my nie mamy się czego wstydzić. Jakiś czas temu byłem w USA w fabryce, która jest wielokrotnie większa od naszych zakładów. Okazało się, że korzystamy z takich samych technologii, mamy również dobrze wyszkoloną kadrę - stwierdza Marta Półtorak.

Przyszłość plastiku

Jaka przyszłość czeka zakład przetwarzający tworzywa sztuczne w czasach, gdy coraz więcej wiemy o zagrożeniu, jaki stwarzają dla środowiska, gdy mamy problemy z ich utylizacją, a Unia Europejska właśnie zakazuje produkcji plastikowych pałeczek i jednorazowych naczyń i sztućców?

Marta Półtorak odpowiada: - Bez tworzyw sztucznych się nie obejdzemy. Dzięki nim można ratować ludzkie życie - z tworzyw sztucznych są np. stenty. Żeby wyprodukować papierowe opakowanie trzeba ściąć drzewo,

Właściciele firmy szukali obiektu, który mogliby mieć na własność. Znaleźli taki w Kańczudze. Zrzucony zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego zyskał nowe życie. W 1996 r. przeniesiono tam produkcję folii dla rolnictwa i ogrodnictwa

wykorzystać kilkaset litrów wody. Produkcja tworzyw sztucznych może odbywać się w procesie zamkniętym. Tworzywa sztuczne trzeba recyklingować. W naszych zakładach przetwarzamy własne odpady. Trzeba uczyć ludzi segregowania odpadów - stwierdza prezes Marmy.

Mówi również o kolejnym kierunku - produkcji wyrobów z tworzyw, które ulegają degradacji, o sterowanej długości życia produktu. W Marmie od dłuższego czasu wytwarzane są folie poliolefinowe oksybiodegradowalne. Rozwiązania stosowane przez firmę pozwalają zachować parametry wymagane dla wysokiej klasy opakowania, a jednocześnie folia jest przyjazna środowisku i bezpieczna dla użytkownika. - Do produkcji opakowań biodegradowalnych na świecie wykorzystywane są takie produkty, jak mączka ziemniaczana czy kukurydziana. My również je wykorzystujemy. Sterowanie żywotnością opakowania oznacza, że jeśli mamy jakiś produkt spożywczy o określonym terminie przydatności do spożycia, to po tym terminie również opakowanie powinno ulec biodegradacji - wyjaśnia Marta Półtorak.

Marma Polskie Folie powstała na początku transformacji ustrojowej i gospodarczej, której doświadczyła Polska w ostatnich 30 latach. - Z firm, które powstały na początku lat 90. przetrwało niewiele. Nam się udało. Mieliśmy sporo szczęścia, ale przede wszystkim ogromną determinację i odwagę - mówi Marta Półtorak. Podkreśla, że sukces ich firmy to także ogromna zasługa jej męża, który potrafił myśleć z daleką perspektywą, a potem swoje wizjonerskie pomysły konsekwentnie wdrażać w życie. - Mieliśmy także wielkie szczęście do ludzi. Bardzo wiele osób, które były z nami na początku działalności, nadal pracuje - dodaje Marta Półtorak.

Marma Polskie Folie zasłynęła nie tylko ze swojej produkcji. Przez 11 lat sponsorowała rzeszowski żużel, a Marta Półtorak była prezesem sekcji żużlowej Stali Rzeszów. Firma sponsorowała lub sponsoruje sportowców i kluby sportowe. Finansowała m.in. budowę Domu Polskiego dla ofiar trzęsienia ziemi w Nepalu. - Tak rozumiemy społeczną odpowiedzialność biznesu - mówi prezes Marmy. ●